

Na czarno najczęściej z przymusu

24 kwietnia 2015

Prawie 41 proc. Polaków pracowało w ostatnim roku w całości lub częściowo w szarej strefie. Taka forma zatrudnienia powodowana była zazwyczaj koniecznością, nie zaś wyborem.

Jak pisze „Rzeczpospolita”, najczęściej „oferta” pracy na czarno wynika z inicjatywy pracodawcy. Pracownicy godzą się na nią pod przymusem – ponad trzy czwarte osób, które otrzymały propozycję pracy bez umowy twierdzi, że nie miały wyboru, a brak zgody i naleganie na legalną formę zatrudnienia spowodowałyby utratę oferty.

Niektórzy z godzących się na nielegalną pracę wybrali taki model ze względu na obawę przed utratą statusu osoby bezrobotnej, a więc i możliwości bezpłatnej opieki zdrowotnej. Wykorzystywane często przez nieuczciwych pracodawców umowy o dzieło, stosowane nawet tam, gdzie zachodzi stosunek pracy (jest ona bowiem świadczona w określonych godzinach i miejscu) nie gwarantują pracownikowi ani składek emerytalnych, ani ubezpieczenia NFZ. W przypadku choroby osoba zatrudniona na niektóre formy umów cywilnoprawnych musi więc płacić za lekarza z własnej kieszeni, co znów sprawia, że woli zachować status bezrobotnego.

Często stosowane są też „rozwiązania połowiczne”, czyli część wynagrodzenia wypłacana jest legalnie, a część „pod stołem”. Taka sytuacja ma również sporo złych stron – składka emerytalna, świadczenie zdrowotne i zasiłek dla bezrobotnych naliczane są tylko od kwoty legalnego wynagrodzenia. Osoba, która legalnie przepracowała mniej, niż 12 miesięcy za przynajmniej minimalną pensję, nie ma możliwości uzyskania zasiłku, nawet jeśli faktycznie pracowała na etat lub więcej, ale po części jej wynagrodzenia i pełnym wymiarze etatu nie ma

śladu w papierach.

Choć 28 proc. badanych określa się jako zwolennicy pracy na czarno, to i oni twierdzą, że akceptują ją tylko wtedy, gdy warunki są trudne, a szans na legalną pracę brak. Nieco większy (prawie 30 proc.) jest odsetek tych, którzy są zdecydowanymi przeciwnikami zatrudnienia w szarej strefie. Najczęściej Polacy zarabiający na czarno pracują w usługach – przede wszystkim budowlanych i remontowych, transportowych, w handlu i ogrodnictwie.

Źródło: NowyObywatel.pl